



*dr hab. Agata Kowalska-Szubert prof., UWr*

## OCENA

### DYSERTACJI MGR. MIKOŁAJA BUCZAKA

#### **„Kompetencja interkulturowa w nauczaniu i uczeniu się języka niderlandzkiego w polskiej praktyce akademickiej”**

Przedłożona mi do oceny rozprawa doktorska mgr. Mikołaja Buczaka „Kompetencja interkulturowa w nauczaniu i uczeniu się języka niderlandzkiego w polskiej praktyce akademickiej” liczy 331 stron. Na tę imponującą jak na doktorat liczbę składają się: 14 stron „technicznych” – spis treści, lista tabel i lista figur (z oddzielną numeracją); 42 strony poświęcone wstępowi i rozdziałowi pierwszemu, w którym Autor omawia zagadnienia dotyczące kultury jako elementu dydaktyki języków obcych; 59 stron rozdziału drugiego o kompetencji interkulturowej w uczeniu się i nauczaniu języka obcego; i 22 strony rozdziału trzeciego, w którym poznajemy informacje dotyczące miejsca języka niderlandzkiego oraz niderlandystyki na świecie; dalej 32 strony rozdziału czwartego, w którym przedstawiona jest metodologia badań, jakie Autor szczegółowo omawia w rozdziale piątym (62 strony); rozdział szósty (28 stron) to dyskusja wyników. Pracę zamykają wnioski (na tyle zwięzłe, że nie są nazywane rozdziałem ani nie mają oddzielnego numeru kolejnego w spisie treści), a po nich znajdujemy bibliografię (27 stron) oraz załączniki (ss. 302-331). Praca ma logiczną budowę. Autor wprowadza nas w zagadnienie, informuje, czym będzie zajmował się w przedłożonym opracowaniu i jaką ma wizję tegoż opracowania. Wizję tę następnie wciela w życie, przedstawiając nam w oparciu o bogatą literaturę przedmiotu, jak należy rozumieć kulturę (w tym: jak należy ją rozumieć w kontekście dydaktyki języków obcych), czym jest interkulturowość (w tym również w procesie poznawania języków) i na czym polega kompetencja w jej zakresie. Ostatnią część składową bloku teoretycznej nadbudowy stanowią informacje o języku niderlandzkim i niderlandystyce: one także są bogato ilustrowane odwołaniami do szeregu opracowań. Rozdział czwarty jest wprowadzeniem do analizy wyników otrzymanych w trakcie prac badawczych. Rozdział piąty stanowi tychże badań omówienie, a następujący po nim rozdział szósty to dyskusja wyników – także przeprowadzona w formie rzetelnej analizy porównawczej z podobnymi badaniami dotyczącymi innych języków. Wnioski (jak napisałam wyżej, zapisane w spisie treści



bez numeru) są już tylko bardzo krótkiego podsumowaniem tego, co wynika z analitycznego rozdziału piątego i dyskursywnego rozdziału szóstego.

Na wielkie uznanie zasługuje rozmach Autora, jeżeli chodzi o przywoływaną literaturę przedmiotu i dokładne przedstawianie jej tez. Podczas lektury dwóch pierwszych rozdziałów teoretycznych nie mogłam oprzeć się wrażeniu, że Doktorant nie spoczął, dopóki nie przeczytał i nie omówił przynajmniej dziewięćdziesięciu procent dostępnych źródeł informacji. Chylę czoła przed taką pracowitością. Aczkolwiek pozwolę sobie na dwie uwagi krytyczne. Po pierwsze, także w części dotyczącej kultury przydałyby się grafiki ilustrujące omawiane zagadnienia. Model cebuli Hofstede'go aż się prosi o to, żeby na ilustracji pokazać, skąd wzięła się jego nazwa. To samo dotyczy także innych prezentowanych tam teorii. Po drugie – i to uwaga do całej części teoretycznej – w dysertacji bardzo brakowało mi ustosunkowania się samego Autora do prezentowanych przez niego twierdzeń innych badaczy. Doktorant udowadnia nam, że przeprowadził gruntowne badanie u podstaw, ale zajmuje stanowisko neutralnego obserwatora. Rozprawa doktorska zaś to właściwe miejsce do tego, żeby nie tylko beznamytnie omówić to, co o danym zagadnieniu już napisano, ale także żeby dokonać ewaluacji omawianych twierdzeń i teorii pod kątem ich przydatności do badania, jakie autor dysertacji zamierza przeprowadzić. Z części teoretycznej pracy mgr. Buczaka tego wywnioskować się nie da. Owszem, będziemy wiedzieć, jak inni rozumieją poszczególne pojęcia i podejścia i czym Autor tłumaczy potrzebę przeprowadzenia swojego badania. Ale nie dowiemy się, które z ujęć teoretycznych są mu szczególnie bliskie i dlaczego, z czym się w nich zgadza, a co odrzuca. Nie odnajdujemy tego także w samej analizie ani w dyskusji zamykającej pracę. A szkoda.

Pewien niedosyt odczuwam także po lekturze części najbliższej mojemu sercu, to jest rozdziału poświęconemu językowi niderlandzkiemu i niderlandystyce. Tutaj, w odróżnieniu od rozdziału pierwszego i drugiego, miałam wrażenie, że Autor stanął przed poważnym dylematem: czy przedstawić zagadnienie w sposób zrozumiały dla laików (a więc dość powierzchownie), czy znowu wejść w zawiloci. Rozumiem Jego decyzję, aby przybliżyć nie-niderlandystom złożoność sytuacji językowej tego pozornie niewielkiego geograficznie kawałka Europy (i pozaeuropejskich przyległości) kosztem precyzji sformułowań. Nie rozumiem natomiast, dlaczego, mówiąc o pochodzeniu współczesnego języka niderlandzkiego, Autor nie sięgnął do którejś z kanonicznych historii języka niderlandzkiego (jak choćby De Vries et al 1994 „*Het verhaal van een taal*” czy też do opracowań akademickich, też Jana de Vriesa czy na przykład M. van der Waal albo też M. van den Toorna i innych, że nie wspomnę o Guy Janssensie i Ann Marynissen, autorach *Het Nederlands vroeger en nu* (wyd. 1 2003, wyd. 2 poprawione 2011), a postanowił posiłkować się wyłącznie



polским opracowaniem tego zagadnienia. Najważniejszą podstawą współczesnego języka niderlandzkiego nie jest bowiem, jak twierdzi Autor na str. 104, dialekt prowincji Holandia. Jest on tylko jednym z dwóch dialektów, a drugim, równie ważnym, jest dialekt brabancki, jaki przywieźli ze sobą na północ szesnastowieczni imigranci z południa (czyli obecnej Flandrii – niderlandzkojęzycznej części Belgii). A zatem paradoksalnie standard ‘holenderski’ wywodzi się w znacznej mierze od swojego ‘flamandzkiego’ przodka. Ten paradoks, że przy dwóch europejskich odmiankach języka niderlandzkiego, północnej i południowej, jako dominująca jawi się północna, zbudowana w znacznym stopniu na zrębach południowej, stanowiłby w mojej ocenie znakomity przyczynek do pracy o interkulturowości. Jednakże oczywiście rozumiem, że nie historia języka była przedmiotem dysertacji.

Nawiasem mówiąc, wymienione wśród zrzeszeń niderlandystów Europy (str. 134) stowarzyszenie OPON ma także polskie rozwinięcie akronimu, inne niż tłumaczenie własne Autora: Ogólnopolskie Porozumienie Niderlandystów.

Część analityczna jest poprowadzona sprawnie i konsekwentnie, podobnie nie mam zastrzeżeń do dyskusji ani do wniosków. Zastanawiają mnie tylko dwie kwestie. Po pierwsze: wyniki ankiet odnoszące się do przekonań studentów, że w większym stopniu poznają kulturę Holandii niż kulturę Flandrii (str. 226/227). Sam Autor wskazuje na to, że większość używanych podręczników to produkt kultury północnej. Szkoda, że nie powiązał wyników ankiet z konkretnymi podręcznikami, z których uczą się studenci (a było to realne, zważywszy na fakt, że studenci podawali informacje, na którym uniwersytecie studiują, zaś Doktorant wiedział, które podręczniki są wykorzystywane w którym ośrodku). Zakładam, że wtedy by się mogło okazać, że mniejsza wiedza o Flandrii wynika także z tego, że żaden z trzech flamandzkich podręczników nie był znany tej właśnie grupie ankietowanych, która zasygnalizowała wskazany deficyt. Po drugie zaś: z cytowanych fragmentów wywiadów z nauczycielami akademickimi języka niderlandzkiego wynika, że posługują się oni bardzo niefrasobliwie polszczyzną. Ze stylu cytatów wynika, że rozmowy odbywały się w przyjacielskiej, nieformalnej atmosferze. Wpłynęło to znacząco na stosowanie przez rozmówców języka potocznego, który niekoniecznie jest odpowiedni do wyrażania swojego stanowiska, jakie później będzie cytowane w opracowaniu naukowym. Pomijając już nawet sam fakt, że jest to wielce niepokojące – nie rozumiem, dlaczego Doktorant nie zdecydował się na jedno z dwóch możliwych rozwiązań. Można było uprzedzić ankietowanych, że ich wypowiedzi będą cytowane dosłownie, albo można było w pracy doktorskiej oddać treść wypowiedzi, niekoniecznie dosłownie je cytując. Pozostaje mi tylko mieć nadzieję, że moi koledzy potrafią dobrać odpowiedni rejestr do sytuacji, w której nad rejestrem powinni się zastanowić. W spontanicznej



rozmowie ze znajomymi oczywiście robimy to rzadko. Jednakże ktoś, kto ma nauczać studentów o znaczeniu rejestrów i ich cechach charakterystycznych w języku obcym, powinien niejako automatycznie panować nad tym w swoim języku ojczystym.

Z wielkim żalem muszę natomiast podnieść także kwestie poprawności formalnej samej pracy. Nie ma pracy bez wad i na szczęście większe uchybienia (jak chociażby brak odwołania do 6. kompetencji INCA na str. 83) czy pominięcie imienia autora pozycji bibliograficznej (Van den Toorn-Schutte jest bezimienna) zdarzyły się Autorowi sporadycznie. Natomiast przyjemność lektury zmniejszyły mi znacząco liczne usterki językowe, nieprzystające filologowi. Błędy literowe (str. 66 *konsensu* zamiast *konsensusu*; str. 173 *skali inteligencji kulturowe* i bardzo wiele innych), wielokrotnie powtarzające się niepoprawne dzielenie wyrazów przy przenoszeniu (i to zarówno wyrazów polskich: *spo-rcie*, jak też niderlandzkich: *succe-svolle*), znaczące nadużywanie przecinków (na pewno nie jest to interferencja z języka niderlandzkiego, który na przecinkach raczej oszczędza), dziwne skróty myślowe (jak *picie suszu* na str. 222) czy wreszcie formy ewidentnie niepoprawne gramatycznie czy leksykalnie (str. 220: *rozwijanie kolejnych jakiś tam tematów gramatycznych* czy też użycie nacechowanego semantycznie czasownika *kolaborować* na str. 151 w odniesieniu do współpracy OPoN z Unią Językową). Takie błędy i niedociągnięcia świadczą o pośpiechu przy redakcji końcowej dysertacji i psują jej ogólny obraz.

Podsumowując: pomimo wskazanych przeze mnie niedociągnięć rozprawa doktorska mgr. Mikołaja Buczaka jest wartościowym opracowaniem, które wskazuje na dojrzały warsztat badawczy Autora, Jego umiejętność obserwacji, wyciągania wniosków oraz formułowania celnych postulatów badawczych. Tym samym praca ta spełnia wymogi stawiane dysertacjom. Wnoszę zatem o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów postępowania w procedurze o nadanie tytułu doktora nauk humanistycznych.

dr hab. Agata Kowalska-Szubert prof. UWr

Wrocław, 30 lipca 2023 r.